Rok IV. Nr. 22.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . po 8 centów za każde następne . . . „ 5 „
Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1874.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów. Numer pojedynczy kosztuje 5 centów.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 8 listopada.

We wtorek po raz drugi **Andromaka**, Rasina, przekład jenerała Franciszka Morawskiego.

* * *

Odbywają się próby z dramatu Ponsarda *Lew Zakochany* w przekładzie wierszem p Szczepańskiego. Rolę tytułową odegra pan Wardzyński, rolę margrabiny pani Parźnicka, panią Taluci panna May. Pan Ładnowski zaś, na dowód, że prawdziwie znakomici artyści, nie boją się małych ról, ukaże się w jednej scenie i powie zaledwie trzydzieści wierszy ale jako jenerał Bonaparte.

Wiadomości ze świata.

Jak słyszeliśmy, dyrekcya teatrów warszawskich ma zamiar angażować panią Zimajer, artystkę teatru prowincyonalnego, głośną ze zdolności i pracy, celem wzmocnienia personalu żeńskiego.

W poniedziałek dnia 9 listopada, danym będzie w sali hotelu Saskiego koncert pp. M. Rosenthala pianisty, Zygmunta Bürgera pierwszego wiolonczelisty opery wiedeńskiej, ze współudziałem orkiestry pułku księcia pruskiego.

Reżyserya warszawskiej opery powziąwszy wiadomość o nadzwyczajnem powodzeniu, jakiego doznała grana niedawno w teatrze drezdeńskim nowa opera p t. „Le roi ça dit“, skomponowana przez pana Duplessis, postanowiła sprowadzić tę operę i wystawić ją na tamtejszej scenie, polegając w tym razie co do wartości utworu na znanej muzykalności drezdeńczyków, którzy należą do najsurowszych krytyków i najlepszych znawców w rzeczach muzyki.

Zamieszczamy jednę z licznych elegij, napisanych po zgonie znakomitej artystki ś. p. Bakałowiczowej:

Zakrzepły usta wieszcze — któremi od ranka
Natchnionego żywota — zachwycała w słowie.
Spojrzyjcie! kto śmiertelne zalega wezgłowie
To pieszczotka sere naszych! To..
Sztuki kapłanka!

I zastygły źrenice, na których skinienie,
Dusza twoja słuchaczu, jak powolna branka,
Odczuwała naprzemian śmiech, radość, cierpienie.
Gdzież jest ta czarodziejka? Ta...
Sztuki kapłanka!

Czy błyśnie taka gwiazda nowym pokoleniom,
Ażali ich zachwyci wdzięczna muz kochanka,
Niezrównany dar nieba?... A my drogim cieniom
Nieśmy hołd, dajmy pamięć! To...
Sztuki kapłanka!

Tegoroczny sezon muzyczny w Wiedniu będzie nader świetny. W przyszłym miesiącu przyjeżdża na występy do komicznej opery p. Paulina Luca — w operze wielkiej grać zaś będzie Krystyna Nilson. Oczekiwaną jest także Adelina Patti. Z nowych oper mają wystawić w tym roku: Ifigenię w Aulidzie, Królowę Saby i t. d.

W Samarze zamieszkiwanéj niegdyś przez Bulgarów, dziś mieście gubernialném, liczącém 46,000 ludności, pomiędzy któ ą rodaków naszych jest około 800 zajmujących po większej części wyższe urzęda i stanowiska (ośmiu jest lekarzami), w dniu 20 października, dawano w kółku przyjaciół i znajomych teatr amatorski. Grano komedye jedno-aktowe a mianowicie: „Zmiana roli“ (Smigelskiej Dobieszewskiej)“ i „Przekora“ p. S....

Sala teatralna była wybornie urząrzoną, grano swobodnie.

Pożar teatru. W tym czasie spalił się teatr w Tyflisie; „Gołos“ podaje o pożarze tym następujące szczegóły: Pożar wszczął się o godzinie wpół do siódmej wieczorem i ugaszony został dopiero nazajutrz o godzinie 4 z rana. Karawanseraj Timaszewa, w którym mieścił się teatr zgorzał aż do podziemia. W godzinę po wybuchnięciu pożaru paliła się już garderoba teatralna, kosztująca więcej niż 150,000 rubli Niepodobna było jej ocalić, gdyż prowadziły do niej schody drewniane. Ogień zniszczył wszystko do szczętu prócz biblioteki, nut, narzędzi muzycznych i sprzętów teatralnych. Straty, jakie ponieśli kupcy, obliczone są na kilka milionów rubli. Teatr i cały budynek ubezpieczony był w Towarzystwie ogniowem, ale na małą sumę. Klęska tak jest wielką, że niepodobna teraz obrachować dokładnie całego ogółu strat, które zrządziła.

Kronika Tygodniowa.

Pędząc przez rynek, biegłem ulicą Ś. Jana Chrzciciela i nie zatrzymałem się aż przed piękną kamienicą, w której rezydowała pani z trzema kropkami.

Szybko wszedłszy na schody, zadzwoniłem, otworzono mi drzwi.

— Pani w domu? zapytałem.

— Jest w swoim pokoju.

Nie skłamano — zastałem panią z trzema kropkami przy fortepianie wygrywającą białą rączką sonaty Bethoveena, chociaż zawsze prosiłem ją o Chopina, którego gra ślicznie; a kto umié grać Chopina, dla tego jestem z uwielbieniem.

Po przywitaniu, usiadła pani, ale jak zauważyłem, nie w bardzo tęgim humorze.

— Czy wolno zapytać o przyczynę smutku?

Ach panie zostałam sama, czy to pojmujesz? P. Emilia, która, jak panu wiadomo, lubiała studyować architekturę, wyjechała — co zaś do p. Pauliny, ta przepędza całe dnie na próbach, urządzają bowiem teatr amatorski, w którym przyjęła udział. Szczęściem zaabonowałam sobie lożę do teatru, i nie opuszczę ani jednego przedstawienia.

— W takim razie zaprenumeruj pani także i Przegląd Polski, w którym, o ile wiem, dział recenzyj teatralnych, objął pan Asnyk i rozpoczął już swą działalność znakomitą krytyką „Księcia Niezłomnego“. Zaprenumeruj pani także i „Afisz“.

Afisz, rzekła z uśmiechem, ten biedny afisz, którego nazwano, niepamiętam gdzie, bębnem, i na którego srożą się, nie dadzą mu spokoju, krytykują go jak najpoważniejsze pismo?

— Ależ proszę pani, to zapewne trąby z zazdrości, że afisz bębni, dały mu to miłe nazwisko; zostawmy jednak trąby w spokoju, a ot lepiej powiem pani przyjemną wiadomość, że w przyszłym tygodniu ujrzymy na scenie od tylu lat zapowiadanego „Lwa Zakochanego“, Ponsarda, w tłumaczeniu p. Szczepańskiego. Role kobiece grać będą p. Parźnicka i May.

O przedstawieniu „Andromaki“, opowiem pani w przyszłym tygodniu — wspomnę tylko, że rolę, którą u nas powierzono pani Hoffman, grywała niegdyś mistrzowska Rachel; wczorajsze więc przedstawienie, było dla nas nader pożądanem, raz, że ujrzelimy panią Hoffman, po kilku tygodniowej przerwie, a powtóre, że ujrzeliśmy ją w roli Hermiony, dającej wielkie pole do rozwinięcia w całej pełni jej bogatego talentu. Dziś zaś pójdziemy na „Żaków“, w których z wyjątkiem panny Kaliksty Ćwiklińskiej zawsze tak pięknie wywiązującej się z roli Zosi — zupełnie jest nowa obsada Będziemy więc bić brawo figlarnym żakom, których przedstawicielkami są nasze ładne artystki, a mianowicie: pp. Wojnowska, Menkesówna, coraz więcej zdobywające sobie sympatyi u publiczności: Sławińska, Kwiecińska mł., Wyszowska, a po za niemi cały batalion statystek.

— Dość już o teatrze — zauważyła pani z trzema kropkami, opowiadaj pan o czem innem, z kraju, ze świata, literatury.

— Z kraju... rzekłem,. mógłbym pani powiedzieć coś z rajchsratu wiedeńskiego, ale wiem, że to nudzi, sprawozdania z procesu Kullmana, czytujesz pani, o zapowiedzianych koncertach już opowiadałem, że mamy przed sobą pierwszy numer „Przeglądu Krytycznego“, tak pożądanego, że go powitaliśmy z całą radością, nie potrzebuję dodawać; dalej, że zapowiedziany „Dzień“, ukaże się prawdopodobnie z rokiem 1875, a to z uwagi, że dnie w listopadzie i grudniu są bardzo krótkie... I mógłbym pani szeroko opowiadać o projektowanych lub już zadecydowanych na karnawał związkach małżeńskich; lub jak na Zwierzyńcu w jasny boży dzień pocciwi ludziska mordują się na ulicy, a nie ma ani kawałka policyanta lub czegoś podobnego, coby tym turniejom przeszkodził; dalej, jak na tymże Zwierzyńcu kosztem gminy urządzono lampy — ale ponieważ księżyc świeci — a jak nie świeci, to każdy porządny człowiek powinien mieć zapałki, więc cóż to komu szkodzi, jeżeli lampy stoją tylko od parady; i mógłbym dalej pani opowiadać, com znowu słyszał od Eustachego i Kazimierza, ale to zachowam sobie do następnej kroniki.

Nie-Bobo.

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*

Nr. porządkowy 22.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 8 Listopada 1874 r.

Operetka w 2 aktach z muzyką K. Hofmanna, libretto Wł. Anczyca, pierwotny szkic p. S. Dobrzańskiego:

ŻAKI

Chóry wzmocnione współudziałem pp. Amatorów

OSOBY:

Dominus Hyacynthus, bakałarz	Pan Idziakowski.
Zosia, jego siostrzenica	Panna Cwiklińska.
Zbigniew (Żaki)	Panna Menkes.
Kraska (Żaki)	Panna Sławińska.
Sapajło (Żaki)	Panna Wojnowska.
Erast (Żaki)	Pani Pichorowa.
Pomian (Żaki)	Panna Kwiecińska.
Kościesza (Żaki)	Panna Wyszowska.
Chruścik (Żaki)	Pa. Konopkówna P.
Gamojło (Żaki)	Panna Kawecka.
Laszcz (Żaki)	Pa. Konopkówna L.
Wacław (Żaki)	Panna Solska.
Jacek (Żaki)	Panna Janowska
Kazimierz Zaklika, towarzysz pancerny	Pan Wołoszka.
Barbara, gospodyni Dominusa	Pani Wesołowska.

Rzecz dzieje się w szkółce parafialnej około r. 1700.

Rozpocznie:

Po raz pierwszy:

Komedya w 1 akcie (według E. Paillerona „Mur mitoyen“) ułożył wierszem Kazimierz Kaszewski:

NIEŚMIAŁY

OSOBY:

Lubicz, właściciel majątku	Pan Podwyszyński.
Zdzisław, jego syn	Pan Dłużewski.
Turkalska, właścicielka majątku	Pani Wolska.
Klara, jej córka	Panna Urbanowicz.
Krętosz, doradca Lubicza	Pan Eker.
Gmatwacz, doradca Turkalskiéj	Pan Glikson.

Rzecz dzieje się na wsi przy mieście okręgowym.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.